

Zespoły ludowe: co w wiejskich sercach gra?

Autor: Beata Kozłowska

Data: 18 lutego 2016



Panie z [Fundacji Ważka](#) spotkały się z 96 działającymi zespołami ludowymi na terenie województw: dolnośląskiego, lubuskiego, kujawsko-pomorskiego i łódzkiego. Na podstawie kilkumiesięcznych badań powstał duży raport o zasługach, ale także o potrzebach i problemach zespołów ludowych.

– Przedmiotem badania były w szczególności zespoły działające na terenach wiejskich, określające siebie jako zespoły ludowe, folklorystyczne, wiejskie, regionalne, tradycyjne, śpiewacze – mówi Anna Lewińska z [Fundacji Ważka](#). – Nie uwzględniliśmy zespołów pieśni i tańca, zespołów dziecięcych, chórów senioralnych, zespołów folkowych i biesiadnych, uznając, że pełnią one odrębną funkcję, inne są też motywy ich powstania i działalności. W naszej fundacji interesujemy się kulturą ludową, więc pomysł przygotowania raportu o zespołach ludowych wydawał się nam oczywisty. Okazało się, że zespoły te, oprócz ochrony tradycji i dziedzictwa kulturowego, są animatorami wielu

inicjatyw, a często wręcz organizują życie społeczno-kulturalne na wsiach.

Choć zespoły różnią się regionami i strojami, to jednak problemy mają podobne.

Anna Lewińska z Fundacji Ważka

Jak wynika z badań, obecnie najczęściej wymienianą okolicznością towarzyszącą powstaniu zespołu jest **potrzeba uświetnienia jakiegoś lokalnego wydarzenia**. Zazwyczaj są to dożynki, ale nie tylko – niektóre zespoły pierwszy raz wystąpiły z okazji Dnia Kobiet lub na spotkaniu opłatkowym. Bardzo często taki występ miał mieć charakter jednorazowego wydarzenia, ale **dobry odbiór publiczności lub lokalnych władz zachęcił grupę do uformowania stałego zespołu**.

*– Zdarza się, że lokalne władze poniekąd wysługują się lokalnymi zespołami ludowymi przy różnych uroczystościach – dodaje Anna Lewińska. – Tymczasem często potrzebna jest tym zespołom pomoc. To, co najbardziej rzuca się w oczy po rozmowach ludowymi muzykami i śpiewakami, to to, że choć zespoły różnią się regionami i strojami, to jednak problemy mają podobne. **Tych zespołów jest naprawdę bardzo dużo, a nie mają swojego przedstawicielstwa i nie mówią jednym głosem.** Bardzo często mają też kłopoty z formą organizacyjno-prawną, nie są stowarzyszeniami ani organizacjami, co powoduje kłopoty z rozliczeniem jakichkolwiek rachunków. I tu właśnie potrzebna jest pomoc!*



Do zespołów ludowych należą ludzie w różnym wieku.

Autorki raportu pokusiły się o kilkanaście wniosków i rekomendacji. Te najważniejsze to:

- Zapewnienie możliwości i przestrzeni do wymiany doświadczeń między zespołami ludowymi. Członkowie zespołów zwykle bardziej potrzebują spotkań ze sobą nawzajem niż konsultacji ze specjalistami, pozytywnie wpływa to na docenienie własnego dziedzictwa kulturowego.
- Zapewnienie wsparcia infrastrukturalnego dla amatorskich ruchów artystycznych na wsiach poprzez bezpłatne udostępnienie lub tworzenie przestrzeni do działań społecznych i kulturalnych, możliwej również do samodzielnego zagospodarowania, jak pracownie, sale prób itp.
- Stworzenie lokalnych systemów kształcenia instruktorów, które obejmowałyby szeroki program edukacji regionalnej – tradycyjne praktyki wykonawcze, wiedzę o regionie, muzyce, tańcu, dostępnych źródłach, nagraniach archiwalnych, podstawy etnograficznych badań terenowych.

– Ważne jest także stworzenie dostępnego, stabilnego i niezależnego systemu przyznawania mikrograntów przeznaczonych na wsparcie działalności zespołów ludowych, zgodnie z ich aktualnymi potrzebami i preferencjami – dodaje pani Anna.

Cały raport można znaleźć [tutaj](#).